Cena numeru 20 gr.

Nr. 164. Piątek 20 lipca 1928 roku. Rok 5.

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legjonów 2. tel. 55. Narutowicza 19, tel. 88.

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE — — — — — — zł. 4.-
KWARTALNIE ZGÓRY — — — zł. 10.-
z dostawą do domu lub przesyłką pocztową
KONTO P. K. O. Nr. 63042.
OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy, szerokości 60 milimetrów na pierwszej stronie 50 gr., na pozostałych stronach 35 gr., cyfrowe, zagraniczne i w święta drożej o 25 proc., drobne za wyraz: bez pośrednictwa Admin. 10 gr. najmniej 1 zł., z pośrednictwem Administr. 15 gr. najmniej 2 złote.
Redaktor przyjmuje od 9-ej do 10-ej.
Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.
Administracja czynna od 9-ej do 4-ej popoł.

Z pobytu Pana Prezydenta w Poznaniu.

POZNAŃ 19-7 PAT. Dziś rano Pan Prezydent Rzplitej wyjechał samochodem na zwiedzenie miasta i jego instytucyj. O godz. 14 prezydent m. Poznania p. Ratajski podejmował Pana Prezydenta śniadaniem w Ratuszu. Podczas deseru po przemówieniu p. prezydenta Ratajskiego, który wyraził wielką radość w imieniu całego miasta z powodu przybycia Pana Przydenta do Poznania, zabrał głos Pan Prezydent, który w przemówieniu swojem podkreślił olbrzymią rolę państwowo - twórczą Poznania i jego samorządu, który odbudował miasto i doprowadził go do pełnego rozkwitu. Działalność samorządu m. Poznania idzie nie tylko w kierunku prac o charakterze lokalnym, ale i prac zasadniczych dla całego kraju, czego dowodem jest Powszechna Wystawa Krajowa. Przemówienie swe zakończył Pan Prezydent toastem za pomyślny rozwój Poznania. Po obiedzie Pan Prezydent przyjmował delegacje.

Anglja przyjmuje propozycje Kellogga.

LONDYN 19-7 PAT. W dniu dzisiejszym rząd angielski przesłał notę Chamebelcina skierowaną do Stanów Zjednoczonych, jako odpowiedź na notę Kelloga w sprawie postawienia wojny poza nawias.

W nocie swej rząd angielski z pewnemi zastrzeżeniami oświadcza, że przyjmuje układ zaproponowany przez Kelloga i gotów jest podpisać go w miejscu i czasie, które będą wskazane przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Wycieczka polska ze Stanów Zjednoczonych.

GDAŃSK 19-7 PAT. O godz. 10 rano przybyła tu wycieczka Związku Polaków ze Stanów Zjednocz[illegible] cieli komisarjatu generalnego oraz kolonji polskiej. Po zwiedzeniu mias[illegible] wycieczka wyruszyła do Warsz[illegible]

O przewiezienie Bela-Kuhna do Rosji.

BERLIN 19-7 PAT. „Vossische Zeitung" donosi, że rząd niemiecki zgodził się by Bela-Kuhn, który ma być wydalony z granic Austrii, odtransportowany został przez Niemcy do Rosji sowieckiej. Transport nastąpi z Wiednia przez Czechosłowację do Szczecina, a stąd do Rosji sowieckiej.

Łącznicy komunistyczni Zachodniej Białorusi.

WILNO 19-7 AW. Na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Chodzieńczyc władze KOP'a zatrzymały dwóch osobników przy których znaleziono zaszyte w rękawach marynarek tajne instrukcje i okólniki Partji Komunistycznej Zachodniej Białorusi. Zatrzymani zostali przekazani odnośnym władzom śledczym.

Rokowania polsko-litewskie.

WARSZAWA 19-7 AW. Decyzja w sprawie dalszego prowadzenia rokowań polsko litewskich ze strony rządu polskiego nastąpi około połowy sierpnia, gdy powróci z urlopu Minister Spraw Zagranicznych Zaleski. Jak wiadomo rokowania w składzie pełnych delegacyi według dotychczasowych projektów miałyby się odbyć w Królewcu w końcu sierpnia.

Pakt Kellogga.

LONDYN 19-7 ATE. W kołach rządowych Waszyngtonu spodziewają się że reszta odpowiedzi na propozycję paktu przeciwwojennego nadejdzie od pozostałych państw jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Życzenie rządu francuskiego, żeby podpisanie paktu Kelloga nastąpiła w Paryżu zdaje się nie będzie uwzględnione, ponieważ Kellog, który chce pakt podpisać osobiście, nie będzie mógł przyjechać do Paryża, z powodu naglących spraw państwowych.

Poszukiwania Amundsena.

MOSKWA 19-7 AW. Łamacz lodów „Małygin" po przebiciu się przez strefę lodową skierował się na Storejford dla dalszych poszukiwań Amundsena. Jak donosi radjodepesza z „Małygina" przy południowo - wschodnich brzegach Swalborgu łamacz lodów natrafił na nową strefę lodów, statek sowiecki uległ pewnym uszkodzeniom.

Votum nieufności rządowi angielskiemu.

LONDYN 19-7 PAT. „Labour Party" (Partja Pracy) postanowiła zgłosić wniosek o wyraż. rządowi votum nieufności w związku z jego polityką w sprawie bezrobocia.

W Meksyku stan wojenny.

MEKSYK 19-7 AW. Wczoraj rozstrzelano zabójcę prezydenta Obregona, oficera meksykańskiego Juana Escapularia. Nastrój w Meksyku jest w dalszym ciągu w najwyższym stopniu podniecony. W szeregu miejscowości doszło do poważniejszych walk pomiędzy wojskami rządowemi a powstańcami. Najsilniej przejawia się ruch powstańczy w Guadalajerra W związku z tem rząd Callesa przedsięwziął masowe aresztowania. Prasa rządowa ukrywa ten fakt, jakkolwiek aresztowania mają charakter masowy. Na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu rady ministrów zapadła uchwała ogłoszenia stanu wojennego.

MEKSYK 19-7 AW. Pod Guanahuato doszło do większej bitwy między wojskami rządowemi a powstańcami którzy byli częściowo rozproszeni. Z obu stron straty bardzo znaczne przekraczają stu ludzi w zabitych.

MEKSYK 19-7 PAT. Ajencja Reutera donosi, iż prezydent Calles po zbadaniu zabójcy jen. Obregona oświadczył, że morderstwo było popełnione na podłożu fanatyzmu religijnego. Calles miał zaznaczyć, że znać tu wyraźnie wpływ „akcji klerykalnej". W dalszym ciągu Calles dodał, że rząd i nadal będzie szedł drogami zakreśl. przez konstyt. co oznacza że nie należy spodziewać się zasadniczych zmian w linji postępowania rządu.

Policja aresztowała 5 osób podejrzanych o należeniu do spisku terrorystycznego.

Burzliwy kongres górniczy w Liandudno.

LONDYN 18-7 PAT. Na otwarciu dorocznego kongresu związków górniczych w Liandudno doszło do niezmiernie burzliwych zajść Delegat komunistyczny z Lanark (Szkocja), któremu wstęp na salę był wzbroniony, wdarł się siłą na galerię. Wśród niesłychanego hałasu, wygrażania pięściami i obelg przewodniczący wezwał delegata komunist. do opuszczczenia sali, wobec zaś jego oporu, wszedł na galerję i wyrzucił z sali obrad dwu najhałaśliwiej awanturujących się delegatów, poczem porządek przywrócono.

Francja podejmuje dwa lot[illegible]

PARYŻ 19-7 ATE. Francja przygotowuje obecnie dwa loty przez ocean Atlantycki z portu Brest do Nowego Jorku. W piątek lub sobotę ma odlecieć porucznik Paris. Oprócz tego Marmier i Wackenheim wczoraj dokonali ostatniego lotu próbnego i polecą niezadługo a może nawet jednocześnie z samolotem Paris'a do Ameryki.

Zamach na Jagodę.

MOSKWA 19-7 AW. Na głośnego terrorystę, zastępcę naczelnika wszechzwiązkowego GPU Jagodę, dokonano zamachu w chwili gdy przejeżdżał ulicą w automobilu. Rzucona bomba eksplodowała, Jagoda jednak ocalał. Sprawca zbiegł.

Chłodniej, ale ładnie.

Wczoraj naogół w całej Polsce dość pogodnie.

W Warszawie o godzinie 8 rano było 21 pogodnie, Lwów 19 pogodnie Pińsk 19 pogodnie, Gdynia 16 pochmurno, Kraków 19 pogodnie, Wilno 18 pogodnie, Poznań 17 pochmurno, Zakopane 17 pogodnie, Morskie Oko 9 pogodnie, Hala Gąsienicowa 12 pogodnie, Pohulanka 17 pogodnie Cieszyn 20 pogodnie.

Na dziś PIM przepowiada, że po przejściu miejscowych przelotnych deszczów głównie na północy Polski będzie nieco chłodniej, zwłaszcza na wybrzeżu przy zachmurzeniu zmiennym Umiarkowane wiatry zachodnie i północno - zachodnie (na wybrzeżu morskiem porywiste).

Giełdy.

WARSZAWA 19-7 .

DEWIZY. Belgja 124,25 (sp. 124.56 kupno 123,94) Holandja 358,95 (sprz. 359,85 kup. 358,05) Londyn 43,38 i pół sprz. 43,49 kupno 43 27 i pół) Nowy Jork 8.90 (sprz. 8.92 kupno 8,88) Paryż 34,92 i pół (sprz. 35.01 kupno 34,84) Prga 26,42 (sprz. 26.48 kupno 26,36) Szwajcarja 171.71 (sprz. 172,14 kupno 171,28) Włochy 46,73 i pół (sprz. 46.85 kupno 46.62) Wiedeń 125.70 (sprz. 126,01 kupno 125,39).

Dla dewiz tendencja mocniejsza, obroty większe, zapotrzebowanie pokryte. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.88. Rubel złoty w obrotach prywatnych 4.62. Gram czpstego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212,86, Gdańsk 173.42 i pół, Nowy Jork 891.70 (100 dolarów, kabel.).

Z ostatniej chwili.

Przejazd ministra Składkowskiego przez Piotrków.

W godzinach wieczorowych w dniu wczorajszym przybył do naszego miasta p. minister Składkowski. Pobyt miał charakter prywatny Po załatwieniu osobistych spraw oraz spożyciu kolacji w restauracji p. Szerszyńskiego pan minister odjechał autem w stronę Warszawy.

DZIECI i WAKACJE.

ANKIETA LIGI SZKOLNEJ PRZECIWGRUZLICZEJ.

W czasopiśmie „Opieka nad dzieckiem" znajdujemy artykuł p.t. „Wyniki ankiety w sprawie spędzania wakacji przez dzieci szkół powszechnych. Podali dr. W. Piotrowska i dr. Wład. Piotrowski".

Liga szkolna Przeciwgruźlicza rozpisała ankietę na temat: jak dzieci szkół powszechnych w wieku od lat 8 do 15 spędzają wakacje. Na ankietę nadesłano około 10.000 odpowiedzi. Niektóre z nich były niejasne, czy niekompletne, trzeba było je odrzucić. Dość, że odpowiedzi mniej - więcej dokładnych naliczono zgórą 9.000. Dzieci odpowiadały same bez pomocy nauczycielstwa, czy wogóle dorosłych. A dlatego, że odpowiadały same, dały nam materiał, poprostu, wzruszający.

Otóż na zgórą 9.000 dzieci, jakie objęła ankieta, tylko 1.312 wyjeżdża rok rocznie na wakacie, 4.006 wyjeżdża dorywczo, a 2.225 nigdy nie widziało wsi. Z tych dzieci, o których powiedziano, że wyjeżdżają dorywczo 1.030 było na wsi tylko raz jeden.

Czytamy we wspomnianym artyku le:

„Co robi dziecko ubogie, pozostające na wakacjach w mieście? Wagaruje — oto odpowiedź jedyna, jaka nasuwa się, a wagaruje zależnie od wieku i miejsca zamieszkania na rozmaitych terenach. Dzieci młodsze mają podwórko, ulicę, skwerek najbliższy, jako teren, starsze — zapuszczają się dalej".

I oto, co odpowiedziały dzieci na zapytanie, gdzie spędzają wakacje:

„Chodziłem na trawę" — gryzmoli jakiś bąk 9-letni, albo „na góry pia szczyste pod Powązkami (przedmieście Warszawy) „koło pałatek na forty", „pod fortami", „na cmentarze „na spacery chodziłem" „chodziłem na budlaki" — powiadają inne dzieci w gwarze proletarjackiej.

A dominuje ulica. Na 4.764 odpowiedzi o miejscu przebywania na powietrzu, ulica jest wymieniona 2.882 razy, co wynosi 50 proc.

Biedne dzieci. Marzy im się o wsi, o lesie i wodzie. Tak, bo ankieta za pytała także, gdzieby chciały dzieci pojechać. Różnie dzieci odpowiedzia ły. Dziewczęta śnią o kwiatach, o po ezji, chłopcy — o przygodach.

Dziewczynka piętnastoletnia, która nigdy nie była na wsi, chciałaby pojechał tam, gdzie są góry, woda, las. I zdaje mi się — powiada biedne dziecko — że wówczas całe dnie siedziałabym w lesie, rozmyślając o piękności przyrody, a równocześnie układając pewne utwory, na jakie mnie stać".

Inna dziewczynka powiada, że bardzo chciałaby wyjechać na wieś, „żeby był staw, bo bardzo lubię słuchać jak wieczorem rechocą żaby... bardzo chciałabym, lecz napewno nie będę i jest mi bardzo przykro".

Dziewięcioletni chłopiec z oddziału drugiego szkoły powszechnej chciałby konno pojechć z Warszawy do Modlina a piętnastoletni chłopiec chciałby „chodzić do lasu, żeby było pełno zwierzyny, kąpać się, grać w siatkówkę, koszykówkę, żeby się dobrze odżywiać".

Na tych marzeniach dziecięcych doktorostwo Piotrowscy kończą swe sprawozdanie. „Dziecku miejskiemu dzieje się krzywda — wołają — poza bawione jest ono dobroczynnego, zdrowotnego i wychowawczego wpływu wywczasów letnich poza murami miasta". j

Wieści z kraju.

Machinacje Witosa

przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu i inne sensacyjne rewelacje.

Krakowski Nowy Dziennik, wprawdzie organ sjonistyczny, ale właśnie dlatego docierający do najskrytszych zakamarków i wyciągający także z sali sądowej rzeczy gdzieindziej przemilczane, donosi nienotowaną przez inną prasę wiadomość o ciekawym procesie, który odbył się w warszawskim sądzie pokoju 12 okręgu.

Proces ten [illegible] sensacyjne [illegible] Piłsudskiemu. Mianowicie opowiadał komisarz pol. straży granicznej Piotrowski, że w roku 1925, kiedy był komisarzem policji politycznej, zażądał od niego ówczesny rząd Witosa, by szpiegował marsz. Piłsudskiego i wypracował przeciwko niemu akt oskarżenia, co miało służyć za powód do aresztowania marszałka. Żądano wówczas również od Piotrowskiego, by uczynił z gen. Dreszera „komunistę", aby w ten sposób można go było osadzić w areszcie. Oskarżony odmówił wykonania tych rozkazów i podał się do dymisji.

Widać z tego, że Witos będąc u steru, nie na żarty dobierał się do skóry marszałka Piłsudskiego.

Proces ten, który był właściwie wytoczony na skutek zarzutów gen. Bałachowicza przeciwko b. komisarzowi warszawskiej policji politycznej, Eugenjuszowi Piotrowskiemu, ujawnił jeszcze następujące szczegóły:

Generał Bałachowicz twierdzi, że bawiący z nim na letnisku w Piasecznej Piotrowski opowiadał, iż warszawski urząd śledczy inspirował wykonanie podkopu pod Państwowe Zakłady Graficzne za pośrednictwem konfidenta Kokuli, którego policja w czasie obławy zastrzeliła, aby zmyć ślady prowokacji. Piotrowski opowiadał ponadto, że pani Marko, oskarżona o [illegible] nionych w wojskowej defenzywie, została zgładzona z polecenia majora Grudzińskiego.

Sprawa ta wydaje się fantastyczną niemożliwą, wręcz noszącą znamiona oszczercze i można ją jako taką napiętnować, gdyby nie fatalne refleksje o wywiezieniu skazanego na partyjne pałki redaktora Mostowicza rządowem autem, podejście literata Nowaczyńskiego przez umundurowanych drabów albo niewyśledzenie również umundurowanych złoczyńców, napadających późną nocą na mieszkanie b. ministra Zdziechowskiego.

Komisarza Piotrowskiego bronił adwokat Suarski, b. inspektor policji, wykazując nieprawdziwość zarzutów gen. Bałachowicza i żądając uwolnienia oskarżonego. Sąd wydał wyrok uwalniający komisarza Piotrowskiego, który wzniesie przeciwko gen. Bałachowiczowi skargę o oszczerstwo. j

psychicznie, rujnujących rodziny moralnie i materjalnie, skłonnych do przestępstw, zboczeń i zbrodni, gdy tymczasem w odpowiednich warunkach chorzy tacy mogą nawet pożytecznie pracować.

Towarzystwo zamierza, pod kierunkiem światłych lekarzy - psychjatrów, rozszerzyć swą akcję na całą Polskę, boć niema miasta, wsi' miasteczka, gdzie nie byłoby chorych umysłowo, wymagających troskliwej **opieki, nie zaś więzienia** w komórkach lub przykuwania łańcuchami jak się to zdarza.

Jako jeden z pierwszych etapów pracy, Towarzystwo zabiera się do wskrzeszenia nieczynnego zakładu dla nerwowo-chorych w Karolinie pod Brwinowem. j

Pomyślny rozwój żeglugi morskiej i portu W GDYNI.

Od dłuższego czasu każdy miesiąc wykazuje w sprawach żeglugi morskiej dalszy znaczny postęp i to zarówno w rozwoju portu w Gdyni, jak we wzroście eksportu, głównie zaś importu przez nasz nowy port. W [illegible] do portu w Gdyni [illegible] przywożąc 332 pasażerów, oraz 37,514 ton różnych towarów, wypłynęło zaś z Gdyni 104 statki o pojemności 95.139 ton, wywożąc 1,956 pasażerów, oraz 155,211 ton węgla i 1.703 ton różnych towarów.

Bardzo znamienny jest wzrost importu przez Gdynię, spowodowany niskością stawek portowych i uniknięciem łamanych frachtów. W imporcie do Gdyni przeważa ryż i fosfaty, obok coraz to różnorodniejszej drobnicy.

Rozbudowa portu i urządzeń portowych zarówno z inicjatywy rządowej jak i prywatnej postępuje w nadzwyczaj szybkiem tempie:

Państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska" przewiozło swemi statkami w ciągu [illegible] Polski 13.556 ton, przywożąc natomiast 21,536 ton. W obrocie między portami zagranicznemi przewieziono 699 ton. Po dzień 1 lipca r. b. statki „Żeglugi Polskiej" odbyły 88 podróży, przewożąc 185.331 ton, i pobierając tytułem opłat za frachty około 62,000 Ł. Tonaż „Żeglugi Polskiej" powiększył się ostatnio o 3 nowe szybkobieżne statki pasażerskie, służące dla obsługi wybrzeża, eliminując w ten sposób konkurencję Gdańska. j

Kobiety w radzie gminnej żydowskiej.

W związku z mającemi się odbyć w Białymstoku wkrótce wyborami do rady gminnej żydowskiej, odbyło się ostatnie posiedzenie dotychczasowego składu rady gminy. Na posiedzeniu tem m. in. uchwalono rezolucię, domagającą się przyznania prawa wyboru do gmin żydowskich również kobietom, które obecnie pozbawione są tego prawa. Przeciwko tej rezolucji głosowali ortodoksi. k

Gratulacje dla Polskiej Marynarki.

Z okazji spuszczenia na wodę w stoczni francuskiej w Caen pierwszego polskiego kontrtorpedowca „Wicher", szef kierownictwa marynarki wojennej; komandor Świrski, wysłał do Prezydenta Rzeczypospolitej i do Marszałka Piłsudskiego depesze hołdownicze.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Pan Minister Spraw Wojskowych wysłali do szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej w odpowiedzi depesze gratulacyjne następującej treści:

„W dniu spuszczenia na wodę „Wichra" pierwszego okrętu bojowego; życzę odradzającej się Marynarce Polskiej jaknajpiękniejszego rozkwitu".

(—) Ignacy Mościcki.

„Dziękując serdecznie za nadesłane mi wyrazy żołnierskiego oddania z racji spuszczenia na wodę O. R. P. „Wicher" ślę naszej Marynarce Wojennej na ręce Pana Komandora najlepsze życzenia. Tak pięknie zapowiadający się początek rozbudowy Polskiej Floty Wojennej jest najlepszą rękojmią rozwoju mocarstwowego Państwa i kwitnącej pomyślności Narodu".

(—) Marszałek Józef Piłsudski.

Kontrtorpedowiec „Wicher" jest jednostką najnowszego typu o konstrukcji i urządzeniach, uwzględniających wszystkie doświadczenia wojenne. Wyporność jego wynosi 1500 ton, szybkość — 33 mile morskie na godzinę, uzbrojenie — 4 działa 130 mm. aparaty torpedowe itd.

Kontrtorpedowiec „Wicher" przybędzie do kraju w listopadzie r. b. t. j: po zupełnem wykończeniu go, oraz po wypróbowaniu na morzu. j

Założył sobie pustelnię

i w kapliczce obok obrazów świętych, zawiesił swój portret na podobieństwo Chrystusa.

Pod Wojsławicami mieszka jakiś tajemniczy człowiek, który założył sobie pustelnię i urządził kaplicę, w której obok obrazów świętych zawiesił swój portret w aureoli z charakteryzacją na podobieństwo Chrystusa. Przedmiotem szczególnym jego adoracji jest czaszka zmarłej żony. Zajmuje się on znachorstwem i leczy ziołami okoliczną ludność. Charakterystycznym jest fakt, że w pustelni znajduje się urządzony luksusowo pokój, w którym jednak właściciel pustelni nie mieszka, lecz zajmuje specjalnie na ten cel przygotowaną trumnę. Utrzymuje on kontakt z Hodurowcami (Kościół Narodowy). j

100.000 umysłowo chorych w Polsce,

z tego około 90.000 bez opieki.

Przybliżone obliczenia wykazują, iż w Polsce jest około 100.000 chorych umysłowo! Z tego zaledwie 11.000 znajduje pomieszczenie w szpitalach i zakładach specjalnych! Reszta jest bez należytej opieki, na barkach rodzin w najstraszniejszych nie jednokrotnie warunkach i w nędzy...

Te okropne stosunki nie poprawią się dość szybko, choćby dlatego, że zbudowanie i urządzenie potrzebnych szpitali i zakładów wymagałoby wiele lu jeszcze lat. Doraźną jednak pomoc rodzinom nieszczęśliwych oraz stałą opiekę chorym można zorganizować siłami społecznemi.

Zadanie to podjęło „Towarzystwo Opieki nad umysłowo - chorymi", utworzone w Warszawie, Krakowie i Wilnie. Akcja ta ma znaczenie samoobrony społeczeństwa, które wiele szkód ponosi ze strony chorych

Szkoła zawodowa im. Berka Joselewicza.

W celu uczczenia pamięci zasłużonego bojownika o wolność pułk. Berka Joselewicza, który w dn. 5 maja 1809 r. zginął bohaterską śmiercią pod Kockiem, zawiązał się w Kocku pod protektoratem Marszałka Piłsudskiego obywatelski komitet budowy pomnika - szkoły zawodowej i powszechnej im. pułk: Berka Joselewicza: Na czele komitetu stoją: burmistrz m. Kocka, M. O. Górczyński, jako prezes oraz Józef hr. Żółtowski, właściciel Kocka; jako wiceprezes.

Uroczyste założenie kamienia węgielnego pod budowę gmachu szkoły nastąpi wkrótce. j

Horoskopy przyszłych zbiorów siana i koniczyny.

Panujące chłody opóźniły wegetację roślin okopowych. Plantacje buraków cukrowych wykazały ostatnio poprawę, natomiast urodzaj siana i koniczyny okazał się naogół niepomyślny, wskutek czego należy się liczyć z niedoborem paszy na zimę. Może to pociągnąć za sobą z jednej strony wypasanie inwentarza zbożem, z drugiej strony — masową wyprzedaż inwentarza pod jesień.

Nieudany bandycki napad na plebanję.

Zastrzelenie jednego z bandytów.

Z Turka donoszą:

W nocy z 10 na 11 b.m. trzech bandytów napadło no probostwo gr. kat. w Hołowsku. Gdy jeden z nich, po wybiciu szyby, otworzył okno i chciał wejść do wnętrza, przebudzony ze snu ks. Mysyk chwycił momentalnie za dubeltówkę i strzelił w stronę bandyty. Wtedy bandyci zbiegli, a ks. Mysyk, przestraszony napadem schronił się do kuchni i tam ze swoją służbą przepędził resztę nocy.

Na drugi dzień rano służąca wyszedłszy na dwór, znalazła leżącego pod oknem bandytę już bez życia. Trafiony z dubeltówki w głowę przepłacił on nieudały napad życiem. Jak stwierdzono, był to Stefan Tynoniecki z Synowódzka wyżnego. W kieszeniach zabitego znaleziono nóż i kilka kamieni, oraz 2 zł. 30 gr. Za wspólnikami policja śledzi.

Przy tej sposobności nadmienić należy, że w Hołowsku, na tej samej plebanji w r. 1923 zastrzelili bandyci gr. kat. ks. kanonika ze Stanisławowa, który przyjechał tam na świeże powietrze. Sprawcy tej zbrodni do dziś wykryci nie zostali, chociaż poszlaki były na pewnego czeladnika szewskiego który pracował w Hubieżach u szewca Wechselberga.

Ks. Mysyk miał w domu gotówkę 2.000 złotych. Widocznie opryszki to zwąchali i chcieli mu ją zrabować.

Tajemniczy szpieg w mundurze oficera.

Uprawiał on swe zbrodnicze rzemiosło pod trzema nazwiskami.

Lwowski „Wiek Nowy” donosi:

„W pierwszych dniach czerwca urząd gminy Horodło, w pow. Hrubieszowskim otrzymał telefonogram, pochodzący rzekomo od DOK. II, z prośbą o wyznaczenie parokonnej bryczki dla przejeżdżającego służbowo oficera w celu odwiezienia go w dalszą drogę”

Istotnie o zapowiedzianej godzinie w urzędzie gminnym zjawił się chorąży W. P, rosły blondyn, wyglądający na lat 50, ze śladami po ospie na twarzy. Przedstawił się jako chorąży Krowski, badający punkty trjangulacyjne.

Tegoż samego dnia ów Krowski mówił właścicielowi majątku Horodło p. Leonowi Wierzbickiemu, że przyjechał lustrować komisję przeglądu koni.

Dowództwo Okręgu, zapytane o tajemniczego chorążego, oświadczyło, że nikomu żadnych misji w Horodle nie powierzyło i oficer nazwiskiem Krowski nie jest w DOK znany i w spisach nie figuruje; Wobec tego władze wojskowe zajęły się tą sprawą, a niezależnie od nich i wojewódzkie władze bezpieczeństwa rozesłały za tajemniczym chorążym listy gończe i powiadomiły o nim inne urzędy wojewódzkie, które posiadając rysopis owego Krowskiego, baczną uwagę zwróciły na przejeżdżających oficerów.

Po dwóch tygodniach tajemniczy oficer dał znać o sobie. Oto do urzędu gminy Życin w pow. brzeskim województwa poleskiego zgłosił się pewien chorąży legitymując się dokumentem, wystawionym przez DOK. IX na nazwisko chor. Rawskiego, upoważniającym go do zlustrowania referatu wojskowego. Po przejrzeniu aktów chor. Rawski zażądał zaliczki służbowej w sumie 50 zł. którą mu wypłacono. Tak samo zachował się w gm Białowieża w dwa dni później również biorąc 50 zł. zaliczki: Tymczasem, gdy gminy zwróciły się o zwrot wypłaconych zaliczek, okazało się, że DOK IX o niczem nie wie i żadnego oficera nie wysłało.

Teraz było już jasne, że ma się do czynienia ze szpiegiem, który koszty swych zbrodniczych machinacyj chciał jeszcze najbezczelniej pokrywać z pieniędzy państwowych.

Wreszcie jednak sprytnemu agentowi szpiegowskiemu powinęła się noga. Przed paru dniami zgłosił się on do urzędu gm. Lipsk w pow. Augustowskim już jako porucznik W: P. Dorosz, legitymując się dokumentami i upoważnieniem, wystawionem przez DOK. III: I tutaj rozpoczął lustrację referatu wojskowego i mobilizacyjnego.

Uprzedzono jednak o tajemniczym, zjawiającym się nagle i znikającym oficerze, władze DOK. III delegowały natychmiast do Lipska majora żandarmerji, który sprytnego szpiega aresztował.

W walizce rzekomego porucznika Dorosza znaleziono szereg doskonale sfałszowanychdokumentów i kompromitujących papierów, świadczących, że schwytany szpieg to ptaszek nie lada.

W sprawie wyjaśnienia tajemniczej osoby i rzeczywistego nazwiska schwytanego szpiega prowadzone jest energiczne śledztwo.

PODZIĘKOWANIE.

Magistrat m. Piotrkowa niniejszem wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim wychowawczyniom i wychowawcom Miejskich Szkół Powszechn. Kursów dla dorosłych, Rzemieślniczo-Handlowych i Żydowskich oraz Miejskie Szkoły Handlowej, którzy brali udział w wycieczce dziatwy szkolnej do Zakopanego w dniach od 28-go czerwca do 1-go lipca 1928 r. P. P.: Potockiej, Kiełbacińskiej, Wełnickiej, Szklarskiej, Olbrychtowi, Szczypiorowskiej, Markiewiczównie, Mańkowskiej, Knake-Szałnickiej, Myłkowiczowi, Granatowi, Gordonowi, Krasoniowi, Macherowskiemu, Knappowi, Bukarowiczowi, Zelazce, Bartoszowi, Brandysowi, Brandysowej, medykowi Strzeleckiemu, Higjenistce Boguszównie oraz w szczególności kierownikowi wycieczki Dobrusiowi, skarbnikowi Zimowskiemu i kwatermistrzowi Gębickiemu, — za poświęcenia pełną pracę podczas trwania wycieczki.

1270 **Magistrat m. Piotrkowa.**

Dziecinny żart przepłacony życiem.

Dwaj młodzi przyjaciele 17-letni Jakób Karl i o rok od niego starszy Alojzy Zelep, synowie zamożnych kolonistów z Nawarji pod Lwowem, poszli się w ubiegłą niedzielę kąpać na pobliski staw. Kąpali się pływali trochę, wreszcie czepili się łódki wskakując do niej.

Karlowi zebrało się na żarty. Chwycił Zelepa po przyjacielsku z tyłu za nogę. Skutki tego żartu okazały się straszne. Zelepa straciwszy równowagę uderzył się plecyma o bok łódki i wpadł do wody.

Gdy go wyciągnięto skonstatowano u niego złamanie kręgosłupa. W parę chwil Alojzy Zelep, ofiara przyjacielskiego żartu skonał.

Wypadek ten w całej okolicy wywarł wstrząsające wrażenie.

Z Piotrkowa i okolicy.

Posterunkowi mdleją na stanowiskach!

Brak uniformów letnich naraża stróżów bezpieczeństwa na chorobę.

Od dłuższego czasu trwają okropne upały.

Upały te są pożądane dla wycieczkowiczów oraz amatorów plaży, ale co ma zrobić podczas takiej kanikuły policjant?

Ubrany w zimowy, gruby sukienny mundur, zapięty szczelnie pod szyję, opięty pasem, w butach z cholewami, z podpinką pod brodą?

W tak ciężkiem ubraniu pełni służbę. Stoi na ulicy, w palących promieniach słońca — 4 godziny!

W czasie takich upałów posterunkowi powinni pełnić służbę po dwie godziny. Jest to jednak niemożliwe, ponieważ obecnie są urlopy i niema tylu ludzi, żeby można było tak często zmieniać posterunki.

Więc policjant zlany potem, zziajany, zmordowany stoi na upale 4 godziny.

Nic też dziwnego, że policjanci na służbie mdleją.

Czyż nie możnaby temu zaradzić dając policji na lato mundury drelichowe?

Ma je wojsko, dlaczego więc nie ma ich policja? Przecież koszt drelichów nie jest tak wielki. Wydatek

---

L... B... Ed... 35

O WŁASNEJ MOCY

— Postać typową i charakterystyczną na bulwarze wielkiego miasta, lecz tutaj pośród wielkiego otoczenia odbijającą dziwnie, śmieszną trochę.

Mimo to uśmiech serdeczny i ciepły nie opuszczał jej ust a serce uderzało wdzięcznością, szacunkiem i miłością. — Kochała go, o tak, kochała serdecznie, jak ojca, jak brata starszego.

— Jakież to śmieszne, czyż rzeczywiście jest starym w porównaniu ze mną?

Wzięła świecę i stanęła przed lustrem, zawieszonem w sali na wprost drzwi wchodowych.

— Jesteś już także starą, moja Ewo, powiedziała głośno, uważnie przypatrując się swojej twarzy.

Uśmiechnęła się i swobodnie zanuciła piosnkę, zmierzając do swojej sypialni, gdzie w chwilę potem spała jak zwykle snem spokojnym bez marzeń i gorączkowych widziadeł.

ROZDZIAŁ V.

— Jakto, pociąg wcale nie zatrzymuje się na tej stacji? zawołał zdziwiony Eryk Hageborg przy kasie kolei Upslskiej w Stokholmie.

— Nie, ten pociąg nie zatrzymuje się na stacjach drugorzędnych.

— A kiedyż odchodzi następny?

— Jutro o szóstej rano, odparł urzędnik krótko i zwrócił się do innych interesantów.

Eryk stał chwilę osłupiały, jak człowiek, nie umiejący zdać sobie sprawy z położenia, ani powziąć stanowczej decyzji, co dalej mu czynić wypada.

— Do licha! mruknął, pięknie rozpoczynam swój zawód! Niepunktualność dobrze zarekomenduje gospodarza! Ale przecież powinny mi były napisać, że tylko czcigodnym „bom belcugiem” dostać się można do tego zaklętego państwa.

— Z kobietami to zawsze tak bywa.

— Wyobrażam sobie doskonale te babskie rządy w Dannemora i ciekaw jestem doprawdy, czy prędko zdołam zaprowadzić tam jaki porządek.

To pocieszające rozumowanie uspokoiło go trochę, pozostawił bagaże na dworcu, sam zaś udał się na noc do pobliskiego hotelu.

Trudno być jednak wesołym, gdy własne sumienie oskarża nas i nie da się przekonać o niewinność.

— Eryk czuł doskonale że powinien był rano wyjechać, aby się stawić na słowie, ale znalazłszy się w stolicy po długiej nieobecności, zapragnął użyć nieznanych na wsi rozrywek, późno wrócił z teatru, a będąc z zasady nieprzyjacielem ranne go wstawania wyperswadował sobie bardzo łatwo, że zdąży na czas, chociażby wyjechał popołudniowym kurjerem.

— Tymczasem szczęśliwy pomysł zawiódł go fatalnie, nie przybędzie na miejsce w dniu oznaczonym, nie uniknie rannego wstania, — i jeszcze musi być przygotowanym, że na stacji nie zastanie powozu, bo trudno przypuścić, aby przysłano po niego, nie wiedząc napewno, że przyjedzie.

Ostatnie to przypuszczenie sprawdziło się niebawem, zawiadowca oznajmił mu, że wczoraj oczekiwały konie z Dannemory, a nawet bratowa pani Hageborg sama przyjeżdżała na stację.

— Adrjanna, mruknął zmartwiony, tego jeszcze tylko brakowało!

— Nie wiem, jak się ta pani nazywa, jest blada, szczupła, wysoka zwykle jasno ubrana i nosi duży, biały, słomkowy kapelusz.

— Nikt inny, tylko ona.

Pozostawił rzeczy na stacji i pieszo puścił się w drogę.

Było około dziesiątej rano, niebo pogodne i czyste zapowiadało dzień skwarny, słońce dość już wysoko pod niósszy się nad horyzontem, rozlewało jasne i ciepłe promienie na pola, żółkniejącem zbożem okryte.

---

ten nie będzie bezowocny.

Wyobraźmy sobie pościg za zbrodniarzem w czasie takiego upału. Czy policjant w swoim ciężkim mundurze będze mógł gonić uciekającego złodzieja lub bandytę? Wątpliwe...

Letnie mundury dla policii to konieczność. Policjanci nie mogą mdleć z upału, pełniąc swą ciężką służbę. f

Ograniczenie akcji zapomóg doraźnych.

Bezrobotni samotni i bezdzietni pozbawieni zostaną zasiłków.

Wczoraj dyrekcja obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi otrzymała zarządzenie Ministerstwa Pracy, przedłużające akcję zapomóg doraźnych na terenie P. U. P. P Łódź i Piotrków na czas od dnia 16 do 22 b.m. włącznie na zasadach ograniczeń stosowanych w okresie od dnia 1 do 15 bm.

W myśl tego zarządzenia pozbawieni zostaną zupełnie zapomóg samotni i żonaci bezdzietni w Łodzi, Zgierzu i Tomaszowie Maz., którzy korzystali z zapomóg przez 26 tygodni. W Piotrkowie, Ozorkowie, jak również w Zduńskiej Woli, Rudzie Pabjanickiej i Konstantynowie samotni i żonaci bezdzietni wogóle przestaną korzystać z zapomóg bez względu na to, czy korzystali z nich przez 26 tygodni czy też nie.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Pracy postanowiło akcję doraźnej pomocy bezrobotnym od dnia 23 lipca r. b. w dalszym ciągu ograniczyć i zarządzenia w tej sprawie przesłane zostaną odwodowemu zarządowi funduszu bezrobocia w dniach najbliższych.

Co się tyczy zopomóg doraźnych dla pracowników umysłowych, to dotychczas łódzki zarząd funduszu bezrobocia w sprawie tej nie otrzymał żadnych zarządzeń wypłat.

KRONIKA

Piątek 20 Lipiec	Dziś: Czesławy W. Jutro: Praksedy P. Wschód słońca: g. 3 32 Zachód: g. 7 50.

Ogólna.

ULGI WOJSKOWE DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH.

Jak się dowiadujemy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik w sprawie ulg dla młodzieży szkół średnich. Zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych idzie w tym kierunku, aby uczniów przedostatnich klas których granica wieku określona art. 61 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej nie została przekroczona t. zn. lat 22, a którzy w końcu roku szkolnego wykażą się promocją do ostatniej klasy traktowano jako uczniów klas ostatnich t.zn. przyznawano im przewidziane ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej ulgi, odraczając wypełnienie powinności wojskowej. f

Łódzka.

REZERWY MĄCZNE W ŁODZI NIE MAJĄ ZBYTU.

Magistrat m. Łodzi posiada większe zapasy mąki rządowej interwencyjnej.

Mąki tej piekarze nie nabywają z tego powodu, że płacić zań są zmuszeni gotówką, kiedy inną mąkę otrzymują na kredyt.

Mimo to okazało się, że z mąki pochodzenia prywatnego można również wypiekać chleb po cenie ustalonej przez władze

Coraz więcej wyroków eksmisyjnych.

„Kurier Łódzki" donosi:

„W najbliższych dniach w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych poruszona zostanie kwestja eksmisji lokatorów małoizbowych mieszkań.

W woj. łódzkiem i na prowincji eksmitowanie loktorów staje się prawdziwą plagą społeczną.

O ile w miesiącach zimowych sądy tylko w wyjątkowych wypadkach wydawały wyroki eksmisyjne, o tyle obecnie wyroki te są zjawiskiem normalnem z dnia na dzień wzrastającem w liczbie. Właściciele domów szczególnie ci, którzy posiadają kamienice w dzielnicach zamieszkałych przez ludn. uboższą robotniczą częściej występują z powództwami przeciw niemajętnym lokatorom, żądając eksmisji. Nie ulega wątpliwości, że taka uparta chęć uzyskania eksmisji lokatora w wielu wypadkach dyktowana jest pewnością, że zwolnione mieszkanie uda się właścicielowi domu po słonej cenie spieniężyć.

Wprawdzie prawo jest bezwzględne i tylko nowelizacja ustaw mogłaby uchronić rzesze biednych od utracenia dachu nad głową, to jednak i władze państwowe mogłyby w tym kierunku coś zdziałać. j

BUDŻET M. ŁODZI.

Magistrat m. Łodzi przedstawił do zatwierdzenia ministerstwu spraw wewnętrznych preliminarz budżetowy tego miasta na rok 1928-29, zawarty w wielkim foljale o przeszło 500 stronach.

Preliminarz rozpada się na dwa wielkie działy: budżet administracyjny i budżet przedsiębiorstw komunalnych — w ogólnej sumie 57.428.398. Wydatki w budżecie administracyjnym wynoszą 44.652.633, z czego zwyczajne: 26.810.526, nadzwyczajne zaś — 17.842.107. W budżecie przedsiębiorstw komunalnych: 12.829.765.

Dochody w pierwszym z tych budżetów preliminowane są na sumę 44.652.633 — z tego zwyczajne 26.978.556, nadzwyczajne 17.674.077, w drugim na sumę 12.829.765.

Oprocentowanie pożyczek, zaciągniętych przez miasto wyn. 1.293.104 amortyzacja zaś wynosi 2.454.885.

Kwota preliminowana na prowadzenie dalszych robót kanalizacyjno-wodociągowych wynosi 5.000.000

Ogromną pozycję stanowi w budżecie m. Łodzi opieka społeczna Przeznaczono na nią 4.000.000 zł. z czego 135.000 na subsydia dla instytucyj kulturalno - oświatowych.

Inne działy gospodarki miejskiej, związane ściśle z opieką społeczną, wykazują również poważne pozycje, np. na dział zdrowia publicznego przeznaczono ogółem 5.644.192. f

Tomaszowska.

Listy do Redakcji.

Odpowiedź p. Komisarza Kasy Chorych na list „Ubezpieczonego".

W „Głosie Tomaszowskim" z dn. 11 bm. ukazał się artykuł którego autor poruszający zagadnienia związane z Kasą Chorych życzy sobie, bym dał mu na nie odpowiedź.

Przedewszystkiem odpowiem na pytanie, dlaczego Kasa Chorych w Tomaszowie, obracając tak poważnemi funduszami, że mogła nabyć pałac „Pieschów"; nie wyasygnowała specjalnych funduszów na walkę z gruźlicą.

„Ubezpieczony" niezupełnie zdaje sobie sprawę z tego, na co poszczególne Kasy Ch szczególnie tak niewielkie, jak tomaszowska, mogą sobie pozwolić i co zdziałać zwłaszcza w dziedzinie walki z gruźlicą.

Otóż sprawą tą musi w pierwszym rzędzie zająć się Rząd.

Dopóki bowiem nie będzie rozwiązaną ustawowo kwestja warunków pracy i płacy robotników, dopóki robotnik nie będzie posiadał odpowiedniego mieszkania, dopóki nie będzie mógł odpowiednio się odżywiać, dopóty walka z gruźlicą u szerokich rzesz robotniczych jest niemożliwa, dopóty Kasy Chorych z wynikiem negatywnym wydawać będą ogromne fundusze na walkę z gruźlicą

W państwach, które sprawy te ujęły w możliwy sposób skutki są niespodziewanie dobre; Usuwa się przedewszystkiem przyczyny, które spowodowały gruźlicę, a chorymi opiekuje się rząd wydając odpowiednie przepisy. Rząd nasz wstąpił wprawdzie ostatnio na tą drogę; lecz wiele lat jeszcze upłynie, zanim ustawa o zwalczaniu gruźlicy wyda owoce. Za tą ustawą, jak zaznaczyłem wyżej, muszą wyjść inne ustawy, a przedewszystkiem musi zostać uregulowana sprawa mieszkań robotniczych. Kasy Chorych bez wydatnej pomocy Rządu nic nie zrobią. Jeżeli „Ubezpieczonemu" chodzi o sanatoryjne leczenie gruźlicy, to istotnie jest to jedyny na dzisiaj środek, dający często stokroć wybitnie pozytywne lecz doraźne rezultaty

Proszę sobie wyobrazić co się staje z gruźlikiem, który po kilkumiesięcznym pobycie w sanatorjum wraca do poprzednich wprost nieludzkich, warunków życia. Rezultaty pobytu chorego w sanatorjum są prawie zawsze pozytywne. Choroba jest wyleczalna lub na tyle zaleczona, że organizm może już resztki choroby zwalczyć samodzielnie. Wraca on jednak z dobrobytu sanatoryjnego do ciężkiej pracy, do jednoizbowego mieszkania, ciemnego i ciasnego, w którem mieszka 6, 8 i więcej osób, w dodatku zarażonych przez niego samego gruźlicą. Wraca więc do poprzedniej nędzy, od której przez czas pobytu w sanatorjum odwykł; to też choroba się odnawia i tem większe robi spustoszenie w jego organiźmie. Sanatorja dają dużo i ja osobiście zdaję sobie z tego sprawę. Odpowiadając jednak „Ubezpieczonemu". przytoczę niektóre cyfry: w r. 1926 tomaszowska Kasa Chorych wysłała wogóle do uzdrowisk 36 osób, w roku natomiast 1927, tj. w czasie mojego urzędowania 122 osoby. W tym okresie liczba ubezpieczonych wynosiła przeciętnie (w okrągłych liczbach): w 1926 „ 8500. zaś w 1927 r. 12,900 osób Z tego wynika że liczba ubezpieczonych wzrosła w roku ubiegłym w stosunku do roku poprzedniego o 50 proc., zaś liczba wysłanych do uzdrowisk o przeszło 300 proc. Tomaszowska Kasa Ch, samodzielnie nic zrobić nie może gdyż niestety sami ubezpieczeni na to nie pozwalają. jak dowiódł zresztą tego Ubezpieczeniowiec w artykule Głosu Tryb. z dn 4 bm. I że tak jest; że ubezpieczeni nie rozumieją czem powinna być dla nich Kasa Chorych i w niemożliwy sposób nieoszczędzają tej swojej własnej instytucji, to mogę podać fakt, iż b. bieguse tomaszowskiej K. Ch. w bieżącym roku już za cztery miesiące wykazuja deficyt, gdyż na same zaznaczam tylko świadczenia wydano przeszło 100 procent dochodów

Przytem; jak Kasa Chorych w Tomaszowie może myśleć o budowie sanatorjum dla gruźlików, jakby chciał Ubezpieczony, mieszcząc się w obecnym budynku w którym istnieją warunki pracy wprost niemożliwe. Autor widocznie nie korzysta z dobrodziejstw Kasy Ch. i nie wie w jakich warunkach są przyjmowani chorzy. Gdyby wiedział; nie bolałby go napewno wydatek na kupno pałacu Piescha.

Tak, wydałem duże, według Ubezpieczonego pieniędzy na pałac Piescha, lecz będziemy przynajmniej z niego korzystać, a czy z nabytego w swoim casie przez Kasę domu przy ulicy Tekli 4, mogłaby Kasa kiedykolwiek korzystać? A rudera ta kosztuje stosunkowo więcej niż pałac Piescha.

Wracając jeszcze do sprawy chorych na gruźlicę, z prawdziwą satysfakcją mogę Ubezpieczonemu zakomunikować że Ogólnopaństwowy Związek Kas Chorych skonsolidował akcję walki z gruźlicą i w krótkim czasie przystąpi do budowy w różnych punktach kraju całej sieci sanatorjów. Wtedy tomaszowska Kasa będzie musiała i chętnie przeznaczy część tego ogromu funduszów na powyższy cel. Nadto mam szczery zamiar rozszerzyć kolonje letnie dla dzieci. Uważam bowiem, że Kasy muszą zwalczać cherlactwo ludzkie, dając dzieciom choć przez te kilka tygodni dużo słońca, swobody dobrego powietrza i pożywienia. Z kolonji tych korzystało w roku zeszłym 216 dzieci, w bieżącym zaś będzie korzystać 245.

Co do przepracowywania się lekarzy to z autorem się całkowicie zgadzam i przy okazji komunikuję, że już dawno został ogłoszony konkurs i w najbliższym czasie liczba lekarzy się zwiększy. Celem zaś ulżenia lekarzom w pracy i umożliwienia im szybszego odwiedzania ciężko chorych zakupiłem w swoim czasie 2 auta.

Jeżeliby Szanowny Autor miał jeszcze kiedykolwiek rzeczowe pytania chętnie na nie odpowiem, i przy okazji oświadczam że **insynuacji osób nieodpowiedzialnych nie będę nigdy traktował poważnie.**

Tomaszów, 18 lipca

Wcisło Komisarz K. Ch.

Z KOMISJI POŻARNICZEJ.

Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie komisji pożarniczej, w skład której wchodzą: wice-prezydent Weggi jako przewodniczący oraz r. Rychter i dyr. Zachert, członek Zarządu Straży Ogniowej — jako członkowie.

Komisja posiadająca szerokie pełnomocnictwa, w czynnościach swych kieruje się dyrektywami nadesłanemi z Województwa.

Zaraz po posiedzeniu komisja lustrowała posesje przy ul. Antoniego. Dalsze lustracje posesyi odbywać się będą 3 razy na tydzień. f

Do komitetu przyjęcia dzieci polskich z Niemiec wpłynęły

w dalszym ciągu ofiary od pracowników Tom. Fabr. Szt. J. Warsztat elektryczny 16 warsztat mechaniczny 40,46, oddziały chemiczne wiskozy 219,94 zł. Skręcalnia I wiskozy 112,73 zł. Skręcalnia II wiskozy 135,01 Sortownia wiskozy 135,80 zł. Sortownia kolodjonowa 63,45 zł. Kanetkawnia 115,73 zł.

Piotrkowska.

BUDŻET M. PIOTRKOWA.

Budżet m. Piotrkowa przesłany przez Magistrat do Wojewódzkiego Urzędu w Łodzi został odesłany do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z odnośnemi zmianami i wnioskami poczynionemi przez Województwo

Najpoważniejszą kwestją, jaką ma zdecydować Ministerstwo jest niedobór budżetowy w związku z pożyczką ulenowską na inwestycje miejskie. W czasie zaciągania pożyczki amerykańskiej, forsowanej zawzięcie przez ministra Grabskiego dolar stał o wiele niżej, przeto skutków dewaluacji złotego nie może ponosić wyłącznie miasto, dlatego wniosek, ażeby część niedoboru tego pokrył skarb państwa jest słuszny.

Minister Grabski popierając projekt pożyczki nie brał zupełnie pod uwagę możliwości podniesienia się kursu dol., a ówczesna piotrkowska rada miejska, idąc na slepo za namową zarządu miasta oraz czynników rządowych uchwaliła pożyczkę nie przewidując zwyżki kursu dolara. Zresztą cała trudność w wyrównaniu niedoboru powstała wyłącznie wskutek tej dewaluacji i gdyby nie ta okoliczność to budżet byłby wyrównany.

Co się tyczy innych pozycyj budżetowych to zmiany i skreślenia poczynione przez Urząd Wojewódzki są nieznaczne

BUDOWA NOWYCH DOMÓW CZYNSZOWYCH NA BUGAJU ORAZ WYKOŃCZENIE SZKOŁY.

W ciągu dwóch tygodni Magistrat przystąpi do budowy nowych 2 domów czynszowych na Bugaju, które pomieszczą 100 rodzin. Jak widać Magistrat czyni wszelkie możliwe starania, aby złagodzić głód mieszkaniowy w naszem mieście.

Po otrzymaniu nowej raty pożyczki na budowę szkoły zostanie również wykończony gmach szkolny.

LIGA MORSKA.

Dla tych wszystkich mieszkanek i mieszkańców Piotrkowa, którzy lubią zabawy publiczne, mamy ciekawą wiadomość. Oto Zarząd Piotrkowskiego Oddziału Polskiej Ligi Morskiej i Rzecznej postanowił urządzić w niedzielę 29 bm. w ogrodzie „Agricola" zabawę urozmaiconą niespodziankami. Całkowity dochód przeznaczony został na zakup łodzi dla plutonu PLMR. Bufet na miejscu.

Szczegóły podamy wkrótce

Co do zapowiedzianego na dziś odczytu p.t. „Polska a Morze" to został on odłożony. Zarząd pragnie, aby jaknajszersze warstwy piotrkowskiego społeczeństwa wysłuchały świetnego prelegenta, tymczasem piątek jest nieodpowiednim dniem. Wobec tego od

czyt wygłoszony zostanie prawdopodobnie jutro w sobotę lub też w niedzielę.

Gorzej przedstawia się sprawa wyjadu do Gdyni, albowiem dotychczasowe starania Piotrkowskiego Zarządu, poczynione w Łodzi o przydział przynajmniej stu miejsc — jak poprzednio — nie odniosły skutku. Prezes p. Sędzia Felicjan Kępiński w zabiegach nie ustaje i należy wierzyć, że Łódzki Oddział PLMR, jednak nadeśle pewną ilość kart podróży.

Narazie zapisów nie przyjmuje się.

Nad wykonaniem najróżnorodniejszych planów pracuje członek Zarządu p. prof. Konstanty Maciejewicz

OBOZY ĆWICZEBNE 25 P. P.

25 p. p. procz szkoły podoficerskiej, znajduje się w Barkowicach pod Przygłowem w obozach letnich pod osobistem dowództwem p. pułk. Regulskiego, dowódcy pułku

W Sulejowie znajdują się obozy letnie dla młodzieży szkolnej pod kierownictwem p. mjr. Idzika

Przed kilkoma dniami dowódca piechoty dywizyjnej 7-ej Dywizji płk. Fijałkowski przybył do obozów i dokonał inspekcji znajdując wszystko we wzorowym porządku.

Obozy te będą do końca lipca w Barkowicach, a potem przeniesione zostaną do Raducza i pod Kraków, skąd zaś w końcu września br. powróci pułk do Piotrkowa, aby przyszykować się do wielkich uroczystości listopadowych w związku z obchodem 10-lecia odzyskania niepodległości oraz święta pułkowego — poświęcenia nowego sztandaru 25 p. p. Jest nawet możliwem, że na uroczystość poświęcenia sztandaru przyjedzie Marszałek Piłsudski. Piotrków sercem i duszą przywiązany do Wodza od 14 lat, nie miał jeszcze szczęścia gościć Go w swych murach, przeto święto pułkowe stałoby się równocześnie świętem całego miasta którego honorowym obywatelem jest ukochany przez wszystkich Marszałek.

WIĘZIENIE PIOTRKOWSKIE OTWORZYŁO SWE PODWOJE

Na zasadzie amnestji, wydanej w rocznicę 10-lecia odzyskania Niepodległości — więzienie piotrkowskie wypuściło na wolność ze swych murów 246 rozmaitego rodzaju przestępców. Z tego na sam Piotrków przypada 185 i tak skazanych: z wyroków sądów okręgowych 106 osób, z wyroków sądów pokoju 53, z wyroku sądu wojsk. 1 osoba, z orzeczeń władz administracyjnych 3 osoby. W tej liczbie 22 przestępców politycznych

Administracja więzienia pod kierunkiem p. naczelnika Winnickiego i pod nadzorem p. prokuratora więziennego Łamzaki - Mawro, wykazała niebywałą sprężystość i sprawność w wypełnieniu formalności w związku ze zwolnieniem więźniów. Wprost nie do uwierzenia jest fakt, który jednak miał miejsce że w ciągu jednej doby po otrzymaniu odnośnego zarządzenia o wykonaniu amnestji — piotrkowscy więźniowie w liczbie 185 zostali zwolnieni z więzienia. Administracja więzienia piotrkowskiego wykonawszy tak sprawnie i szybko zarządzenie amnestyjne nie szczędziła trudów i wszyscy urzędnicy wspólnie przepracowawszy dzień i noc wykazali zrozumienie swych obowiązków względem tak wielkiego i humanitarnego dzieła, jakiem jest amnestja.

Stan liczebny więzienia piotrkowskiego który zwykle wynosi 500 — 600 ludzi obecnie obniżył się do 350. Zwolnieni należą 45-ciu do Częstochowy, 185 do Piotrkowa i 16 do Rawy Mazowieckiej. Prócz tego areszt miejski zwolnił 5 aresztantów.

Wszystko byłoby bardzo pięknie, gdyby ci byli przestępcy otrzymali pracę i nigdy już więcej nie powrócili na złą drogę — ale tak nie jest: ludzie ci wyszli z murów więziennych bez grosza przy duszy, a o znalezieniu pracy niema mowy. Co im pozostaje? Powrót do dawniejszego „zajęcia“. I to jest najsmutniejsze! Nad tem musi się społeczeństwo oraz władze odnośne zastanowić i tym ludziom podać w jakikolwiek sposób rękę, by nie dopuścić do ich ponownego upadku. Sama amnestja o ile nie dopomoże do jej wykorzystania, w myśl ideału wnioskodawców i mocodawców całe społeczeństwo oraz władze rządowe i komunalne — nie osiągnie pożądanego skutku, a może tylko przyczynić się do złego — do nowych przestępstw popełnionych tym razem z prawdziwej nędzy.

Prawda, jest wśród nich pewna część takich, którzy uczciwymi robotnikami nigdy już w życiu nie będą, ale na to patrzeć nie można. Trzeba czegoś wymagając — wpierw dać coś.

Głośno dopominamy się dla tych ludzi o pracę, a ci którzy z nich ją odrzucą lub pracując nie zaniechają kontynuowania przestępstw — wrócą w swoim czasie tam, gdzie jest należne im miejsce. Wtedy jednak nie będziemy mieli wyrzutów sumienia — zrobiliśmy, co było w naszej mocy, aby ich uratować!

Ze zgrozą dowiadujemy się, że z pośród wypuszczonych kilku,, już powróciło do więzienia! Niechaj to memento nie zostanie bez oddźwięku J. P.

WYCIECZKA DO TOMASZOWA.

Wycieczka do Tomaszowa i Spały urządzona przez Zarząd ZPMP. „Orlę“ wspólnie z członkami Związku „Praca“ nastąpi w niedzielę 22 bm. o godzinie 4-ej rano z dzielnicy na Bugaju.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE POLSKIEGO ZWIĄZKU KOLEJOWCÓW.

W dniu 22 lipca rb. o godz. 14 odbędzie się w Piotrkowie przy ul. Piłsudskiego 62 zebranie organizacyjne Polskiego Związku Kolejowców.

Wstęp dla członków PZK i sympatyków. Spodziewamy się, iż szeroki ogół uświadomionych Kolejarzy Piotrkowskich z radością przyjmie powyższą wiadomość o powstaniu w Piotrkowie Polsk. Związku Kolejowców jedynego w kolejnictwie polskiem zawodowego związku ściśle bezpartyjnego, opartego o zasady narodowe i chrześcijańskie.

Zarząd Koła PZK.

OKRADZENIE ARTYSTKI

Wczorajszej nocy, niewykryty dotychczas złoczyńca skradł z mieszkania p. Janiny Olenieckiej zam. przy ul. Sienkiewicza 1, artystki kino teatru „Czary“ sakiewkę srebrną z 50 zł. w gotówce.

O powyższem poszkodowana zawiadomiła policję, która wszczęła śledztwo.

PODATEK OD GMIN WIEJSKICH.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu zatwierdziło uchwałę rady miejskiej w Piotrkowie w sprawie statutu o poborze na rzecz gminy tego miasta specjalnych opłat na pokrycie kosztów leczenia biednych mieszkańców m. Piotrkowa.

POŻAR LASU POD SULEJOWEM.

W dniu 16 b. m. o godz. 14 w lesie pod Strzelcami w t. zw. „Gościńcu“, należącym do m. Sulejowa zapalił się z niewiadomych przyczyn las. Wiatr tak szybko przenosił płomień, że drzewa nie zdążyły się zapalić, a tylko spłonęło igliwo na przestrzeni 3 ha. Pożar zaczęły tłumić dzieci i młodzież miejscowa, a potem straż ogniowa z Sulejowa zdołała go wreszcie umiejscowić. f

WIETRZENIE.

Wiadomo że w myśl obowiązujących przepisów, wolno wywieszać pościel i rzeczy na podwórzach tylko do godz. 11-ej rano. Wielu nie stosuje się do tych przepisów to też policja rozpoczęła kontrolę podwórz i już kilkunastu mieszkańców zostało ukaranych mandatami doraźnemi za niestosowanie się do odnośnych przepisów.

KULAWY KOŃ W ZAPRZĘGU.

Tarnowski Andrzej, Piłsudskiego 68, używał kulawego konia do zaprzęgu, przyczem bił go niemiłosiernie. Spisano protokuł. f

„CZARY“

Wcale nie „ogórkową“ rewję wystawił Czermański wczoraj w „Czarach“. Nie była to byle jaka rewja, dawana zwykle na scenach w lecie szczególniej podczas takiej pogody, która zachęca do spacerów, lecz bogaty zimowy program. Widzieliśmy mrówczą pracę artystów pana Czermańskiego i podziwialiśmy skąd mają sił, by tak długo nie schodzić ze sceny. Przygotowania do występu, świetne wyuczenie się ról, wreszcie znakomita gra cechuje zespół artystów Czermańskiego. Skatsch „Precz z rozwodami“ w wykonaniu całego zespołu był bajkowo wykonany publiczność zaśmiewała się. Lutówna pięknie tańczyła ze swym partnerem Pawłowskim bardzo oryginalny taniec Jockey - Club, Czerniawska śpiewała Apaszkę potem Czerniawska z Czermańskim wykonali scenę „Kino“ potem świetnie ubrana trójka Oleniecka Lutówna i Czermański śpiewali „Siadaj Pan“. Niestety artyści już wyjeżdżają, pozostając w Piotrkowie tylko do 1 sierpnia.

Benefis sympatycznego zespołu odbędzie się w dniu 31 lipca 1928 roku.

RADJO.

13.00—13,10. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; oraz komunikat lotniczo - meterologiczny.

13,10—15,00. Przerwa;

15:00—15,20: Komunikaty: meterologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram.

1725,—17,50. Transmisja odczytu z Krakowa, 17,50,—18.00 Przerwa;

18:00,—19,00. Koncert popołudniowy:

19.00—19;20: Rozmaitości;

19,30—19,55, Odczyt p: t: „Niepotrzebne ofiary“ — wygł. p. Semadeni.

19,55—20,15 Komunikaty oraz transm. z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.

20,15. Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonji Warsz. organizowany wespół z Polskiem Radio (transmisja z Doliny Szwajcarskiej). Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Wincenty Jakubczyk (klarnet).

22,00—22,30. Sygnał czasu, komunikaty P. A. T. i inne oraz nadprogram.

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Piotrkowie wyrokiem z dnia 13 lpca 1928 r. (spr. N. I. C. 534/28) postanowił: 1) Ogłosić upadłość Janklowi Krajtmanowi, kupcowi, zamieszkałemu w Sulejowie, oznaczając datę otwarcia postępowania upadłościowego tymczasowo na dzień 20 czerwca 1928 r. 2) opieczętować majątek Jankla Krajtmana na tartaku w Sulejowie oraz wszędzie, gdziekolwiek takowy się znajduje, a samego Jankla Krajtmana oddać pod dozór policji, 3) Sędzią Komisarzem zamianować Sędziego Kwiecińskiego, zaś kuratorem adwokata Rafała Ledeimana, 4) wyrok opatrzyć w rygor tymczasowego wykonania i opublikować go w pismach, 5) odpis wyroku przesłać Prokuratorowi i wydziałowi rejestrowemu.

Za zgodność
Kurator masy upadłości
Jankla Krajtmana
Adwokat Rafał Lederman
Piotrków ul. Sienkiewicza Nr. 6.

Sędzia Komisarz masy upadłości Jankla Krajtmana na mocy art. 476 i nast. Kod. Handl. wzywa niniejszym wierzycieli powyższej firmy, aby w dniu 30 lipca 1928 r. o godz. 10 rano stawili się w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, pokój Nr. 220 dla dokonania wyborów kandydatów na syndyka tymczasowego wspomnianej upadłości.

Piotrków, dn. 16 lipca 1928 r.

1260 Sędzia Komisarz
(—) Zygmunt Kwieciński.

OGŁOSZENIE.

1258

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego na zasadzie § 82 Ustawy niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomośri, obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni Notarjusze, w Wydziałach Hipotecznych przy Sądach Okręgowym i Pokoju: w Piotrkowie, Tomaszowie, Brzezinach i Radomsku. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku z powodu braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Nr. hipoteczny	W MIEŚCIE i PRZY ULICY	Suma zaległości w ratach Zł.	gr.	Suma nieumorzonej pożyczki Zł.	gr.	Licytacja rozpocznie się od sumy Zł.	WADJUM (kaucja) Zł.	gr.	Notarjusz, który dopełni licytacji	Licytacja odbędzie się o 10 rano, dnia
	Tomaszów-Mazow.									
350	Handlowa i Jerozolimska .	137	20	899	37	1425	145	20	Lechowicz Karol	15 listopada 1928 r.
317	Piekarska	3660	79	19218	20	30450	3045	—	„ „	15 „ „
427	Wschodnia	1560	60	8709	72	13800	1380	—	„ „	16 „ „
387	Jerozolimska	823	75	4023	50	6376	637	50	„ „	19 „ „
461	Św. Antoniego	4122	30	25750	—	40800	4080	—	„ „	19 „ „
158	Gustowna	3086	47	12449	22	19725	1972	50	„ „	14 „ „
	Brzeziny:									
182	Sienkiewicza	440	40	2887	46	4575	457	50	Chorzelski Alfred	23 „ „
243	Stare-Miasto	533	26	2698	12	4875	487	50	„ „	23 „ „
87	Stare-Miasto	1028	85	5396	25	8550	855	—	„ „	26 „ „
50	Sienkiewicza	1140	98	7952	36	12600	1260	—	„ „	26 „ „
89	Staszyca	717	10	5159	55	8175	817	50	„ „	27 „ „
170	Sienkiewicza	1965	94	11076	49	17550	1755	—	„ „	27 „ „
	Radomsko:									
181	Kaliska	427	92	3124	14	4950	495	—	Dębski Tomasz	28 „ „
255	Rynek	1422	69	11171	17	17700	1770	—	„ „	28 „ „
	Bełchatów:									
27	Pabjanicka	491	97	2461	44	3900	390	—	Grzankowski Jan	20 „ „
	Piotrków:									
440	Narutowicza	199	56	1372	72	2175	217	50	Grzankowski Jan	23 „ „
655	Polna	81	25	426	—	675	67	50	Górzyński Teodor	26 „ „
127	Staro-Warszawska . . .	649	80	4260	19	6750	675	—	„ „	26 „ „
161	Garncarska	187	72	1230	72	1950	195	—	Grzanowski Jan	27 „ „
357	Plac Czarneckiego . . .	364	91	2414	09	3825	382	50	Górzyński Teodor	28 „ „
324	Sulejowska	131	95	520	68	825	82	50	Grzanowski Jan	29 „ „
672	Tomickiego	4655	86	27975	25	44325	4432	50	„ „	3 grudnia „

Redaktor ALEKSANDER PAŃSKI. Druk i wyd. Zakłady Graficzne „A. Pański" Piotrków, ul. Legjonów 2, tel. 55.